

towej, zaowocował swoistym efektem „kurczenia się” współczesnego świata. Rewolucja informatyczna lat 80. i 90. Sprawia, że świat staje się „globalną wioską”. Ceną za rozwój jest głęboka przemiana wartości w kulturze oraz liczne zagrożenia. Poglębiają się istniejące dysproporcje, zwiększa się prawdopodobieństwo naruszania prywatności oraz mogą tworzyć się nowe rodzaje dyskryminacji. Rozwój technologii prowadzi do rozszerzenia działalności przestępczej na nowe dziedziny i zwiększenia nielegalnych dochodów. Przykładem mogą być potencjalne zyski z rynku pirackiego oprogramowania komputerowego, na którym odnotowuje się w ostatnim czasie błyskawicznie rosnącą obecność zorganizowanych grup przestępczych, uznaje się za porównywalne z dochodami z handlu twardymi narkotykami przy równocześnie mniejszym zaangażowaniu kapitału i niższym ryzyku (s. 265).

Prezentując instytucję Międzynarodowego Trybunału Karnego podkreśla się, że świat wraz z rozwojem cywilizacji nie był pozbawiony ludzi światłych, prawych, dostrzegających okrucieństwo i wojen. Niewątpliwie piętnowali oni ludobójstwo, i podobne mu zbrodnie.

Prezentując problem konfliktów etnicznych i interwencji humanitarnych wskazuje się na uwarunkowania i przesłanki efektywnego zaangażowania się wspólnoty międzynarodowej w sytuacji masowego łamania praw człowieka (w szczególności prawa do życia), będącego skutkiem konfliktu etnicznego.

Charakteryzując rolę mocarstw w stabilizacji ładu międzynarodowego wskazuje się na czynniki generujące mocarstwowość, m. in. geografię, zasoby naturalne, zdolności wytwórcze, stan przygotowania wojskowego, ludność, charakter narody, duch bojowy narodu, jakość dyplomacji. Zauważa się, że mocarstwa, dysponując realnymi możliwościami rozstrzygnięcia sporów między aktorami międzynarodowymi, już od starożytności ustanawiały reguły gry na arenie międzynarodowej oraz decydowały o jej strukturze. Ład międzynarodowy na przełomie wieków XX i XXI jest ciągle w fazie przebudowy.

Prezentowane studium wychodzi na przeciwnośnym potrzebom teoretycznym, jak i ma ważne znaczenie dla praktyki kształtowania ładu międzynarodowego. Waga problemu poznawczego wynika z wyzwań budowy społeczeństwa globalnego, gdzie naczelną wartością stanowi utrzymy-

wanie pokoju, gwarantowanie bezpieczeństwa w realiach syntezy kulturowego, tolerancji między różnymi podmiotami życia politycznego.

Książka jest istotnym wkładem do rozpoznawania stosunków międzynarodowych, a w tym o konfliktach postrzeganych przez pryzmat etniczności. Jest wartościową zarówno na warstwę faktyczną, jak i jej objaśnienie i interpretację.

Andrzej Chodubski

Grzegorz Piwnicki, Bogdan Zalewski, *Polski wrzesień 1939 w Gdyni*, Gdynia 2009, ss. 331.

II wojna światowa zajmuje szczególne miejsce w dziejach ludzkości. Udowodniła, że nowoczesne państwa o wysokim poziomie rozwoju gospodarczego, a w tym technicznego mają niewiarogodne możliwości niszczycielskie. Była ona wielkim spektaklem dziejowym, którego dotkliwe skutki wciąż trudno wymazać z pamięci. Szacuje się, że w bitwach zginęło ok. 15 mln osób, straty ludności cywilnej wyniosły ok. 40 mln, rany odniosło 35 mln, eksterminacji dokonano na 11 mln ludzi. Polska straciła 6 mln osób. Jedno z pierwszych jej ogniw ujawniło się w Gdyni. Prezentowana książka poświęcona jest jego analizie, ukazaniu oraz refleksyjnej ocenie z perspektywy upływającego czasu, tj. 70 lat od wybuchu wojny.

Istotę problemu poznawczego prezentuje się w sześciu rozdziałach zatytułowanych kolejno: I. Sytuacja społeczno-polityczna i militarna na terenie Gdyni w przededniu wybuchu wojny obronnej 1939 roku; II. Inwazja Niemiec na Polskę. Działania obronne zgrupowania ppłk. Kazimierza Pruszkowskiego; III. Powstanie Pułku Gdynińskiego. Działania obronno-zaczepekne zgrupowania ppłk. Ignacego Szponara; IV. Ostateczna bitwa. Działania Łądowej Obrony Wybrzeża na Kępie Oksywiejskiej do 19 września 1939 r.; V. Wspomnienia z Obrony Wybrzeża; VI. Sytuacja w Gdyni po zakończeniu działań wojennych. Prezentację poszczególnych zagadnień poprzedza „Wstęp”, w którym przypomina się, że II wojna światowa była największym konfliktem zbrojnym w dziejach cywilizacji, podczas którego Polska, spośród wszystkich (72) państw biorących udział w starciu, poniosła największe proporcjonalnie straty w ludziach, infrastrukturze przemysłowej, mająt-

ku narodowym. Przypomina się, że Gdynia znalazła się w wirze wojny I września 1939 r. Walki obronne prowadziła przez 19 dni.

W rozdziale pierwszym przedstawiono charakterystykę zagadnień: 1. Stosunki gospodarcze, społeczne i polityczne na terenie Gdyni w końcu lat trzydziestych XX wieku; 2. Wojskowo-geograficzna i demograficzna charakterystyka obszaru działań wojennych; 3. Miejsce i rola Gdyni w przygotowaniach obronnych Polski (1. Siły lądowe, 2. Siły morskie, 3. Marynarka Wojenna w obronie Gdyni); 4. Wybrzeże w planach operacyjnych III Rzeszy. W wykładzie wskazuje się, że gmina miejska Gdynia otrzymała 4 marca 1926 r. status miasta. Liczyła wtedy 12 tys. mieszkańców i zajmowała 14 km². W ciągu 13 lat liczba jej mieszkańców wzrosła 10 razy, zaś powierzchnia 5-krotnie, osiągając w 1939 r. 66 km², i stała się 6 pod względem powierzchni i 12 pod względem ludnościowym miastem w kraju (s. 21). Miasto przyciągało uwagę społeczeństwa polskiego w związku z budową w niej nowoczesnego portu. Była to inwestycja priorytetowa państwa. Wiązano z tą budową utworzenie bazy przeładunku materiałów wojennych, importowanych z sojuszniczej Francji, jak też szansę rozwoju polskiego handlu zagranicznego. Aby jednak baza ta mogła na wypadek wojny spełniać swoją rolę, należało zapewnić jej niezbędną ochronę i to nie tylko w postaci własnej floty, ale również zorganizować skuteczną obronę na kierunkach lądowych (s. 47).

Przypominając strategię wojskową wskazuje się, że decyzją Rady Ligi Narodów z 14 marca 1924 r. przyznano Polsce teren na półwyspie Westerplatte jako miejsce dla wyładunku, magazynowania i wybuchowych. W polu uwagi gwarantującej bezpieczeństwo była też Gdynia. Biuro Ścisłej Rady Wojennej wypracowało różne koncepcje i plany obronne. Ich założenia prezentuje się w wykładzie, m.in. wskazuje się na opracowania kmdr. ppor. dypl. Rafała Czeczotta, pt. Obrona Wybrzeża, co nam zapewnia marynarka wojenna?

W prezentacji budowy obrony ukazano rozwój sił lądowych oraz sił morskich.

Charakteryzując przygotowania Niemiec do wojny przypomina się wytyczne Naczelnego Dowództwa Sił Zbrojnych z 3 kwietnia 1939 r., a podpisane 11 kwietnia 1939 r. przez Adolfa Hitlera, w których postawiono zadanie Kriegsma-

rine: zmniejszyć względnie wyeliminować polskie morskie siły zbrojne, zablokować szlaki morskie prowadzące do polskich baz, w szczególności do Gdyni. Neutralnym statkiem znajdującym się w portach polskich i w Gdańsku, wyznaczyć termin wyjścia z tych portów. Po upływie terminu marynarka wojenna uzyskała możliwość wydania zarządzeń w sprawie blokady (s. 91).

W rozdziale drugim książki zaprezentowano kwestie: 1. Przejęcie inicjatywy na Wybrzeżu przez Niemców. Rozczłonkowanie sił polskich (1. Osamotnione Wybrzeże, 2. Walki o panowanie w północnej części korytarza pomorskiego, 3. Początkowe walki o Gdynię); 2. Obrona Gdyni na przedpolu zachodniopółnocnym. Oddział wydzielony ppłk. Kazimierza Pruszkowskiego (1. Przygotowania do wojny i pierwsze walki 1. Morskiego Pułku Strzelców, 2. Pociąg pancerny „Smok Kaszubski” w obronie Gdyni, 3. Walki zgrupowania w dniach 1–8 września 1939 r., 4. Obrona przedpola Kępy Oksywskiej, 5. Walki o Kępę Oksywską. Przegrupowanie pułku ppłk. Kazimierza Pruszkowskiego, 6. Bitwa na Kępie Oksywskiej, 7. Końcowe walki na Kępie Oksywskiej 14–18 września 1939 r., 8. Zaprzestanie walki 19 września 1939 r., 9. Pro memoria).

Przypomina się, że 1 września 1939 r. o godzinie 4.45 strzałem z pancernika „Schleswig-Holstein” na Westerplatte niemiecka marynarka wojenna rozpoczęła na Wybrzeżu działania wojenne. Jedna z niemieckich dywizji pancernych zdołała w pierwszym dniu wyprzeć linię obrony polskiej i wejść daleko na wschód, docierając do rejonu Świekatowa (s. 93). Odcięcie rejonu Wybrzeża od strony lądu nastąpiło wskutek działań niemieckiej 207. Dywizji Piechoty na osi Bytów – Kościerzyna. Było to działanie o znaczeniu zasadniczym, jednak ze względu na szczupłość sił i ogólną sytuację Lądowej Obrony Wybrzeża nie wywołało oporu z jej strony. Natomiast pozostałe niemieckie działania lądowe na Wybrzeżu – natrafiły na zdecydowaną reakcję sił polskich. W walkach tych charakterystyczne były trzy odcinki: 1. z rejonu Bytowa w kierunku Kościerzyny i Kartuz; 2. od Bałtyku do rejonu Puzdrowa – Sierakowic; 3. Jezioro Charzykowskie (s. 96).

Charakteryzując obronę Gdyni, zauważa się, że 1. Pułk Strzelców, będąc jednym z trzonów Lądowej Obrony Wybrzeża, otrzymał jako główne zadanie utrzymanie powierzonego mu odcin-

ka obrony, odsłaniającego dostęp do miasta od zachodu i południa o szerokości ok. 15 km. Było to zadanie również o charakterze polityczno-propagandowym, niezmiernie ważne dla polskiego rządu i państwa. Podkreśla się, że Niemcy przez cały okres po odzyskaniu przez Polskę Pomorza utrzymywali pogląd, że państwo polskie to sezonowy twór niezdolny do obrony, a tym bardziej do samodzielnej egzystencji. Obrona Gdyni miała pokazać opinii światowej, że tak nie jest, a Polacy posiadają determinację do walki w obronie swojej państwowości (s. 105).

Analitycznie ukazuje się w wykładzie walk w przestrzeni Gdyni i jej okolicach; przypomina się zdarzenia z poszczególnych dni walki wrześniowej. W walce poległo ok. 900 osób, w tym 184 oficerów, podchorążych, podoficerów i strzelców (s. 146). Poległych żołnierzy chowano na polach i w lasach w pobliżu toczonych walk; później, po ekshumacji pochowano ich na 6 pobliskich cmentarzach. O ostatnim epizodzie walk zapisał we wspomnieniach dowódca 1. Morskiego Pułku Strzelców ppłk. Kazimierz Pruszkowski: „Nie chciałem dopuścić do wybicia reszty posłusznych rozkazom żołnierzy, jak również nie chciałem, by sami się poddali – a walka była już beznadziejna. Postanowiłem więc ją przerwać, biorąc na siebie całą odpowiedzialność. Rozkazałem por. Dworzańskiemu wyjść naprzeciw Niemcom, a sam, machając ręką, stanąłem przed okopem i przekazałem żołnierzom rozkaz przerwania ognia. Walka 1. MPS skończyła się – była podobno godzina 14.00 – tego nie pamiętam. Czy dobrze zrobiłem, niech ocenią to żyjący jeszcze byli podkomendni. Ja za dalszą walkę nie chciałem wtedy przyjąć odpowiedzialności. Kilku dziesięciu oficerów i szeregowych, którzy wytrwali do końca, na mój rozkaz zaprzestali walki, wśród nich wielu było rannych” (s. 145).

W rozdziale trzecim poświęconym powstaniu Pułku Gdynińskiego wyodrębniono kwestie: 1. Gdyniński 2. Morski batalion Strzelców 1937–1939; 2. Mobilizacja Pułku Gdynińskiego; 3. Zadania bojowe pułku w obronie Gdyni; 5. Bitwa na Kępie Oksywskiej. Przypomina się tu, że 2. Batalion Morski w Gdyni został utworzony na podstawie Zarządzenia Ministra Spraw Wojskowych z dn. 17 czerwca 1937 r. W 1939 r. wydarzenia polityczne powodowały, że batalion przygotowywał się do zbliżającej się wojny. Pierwszym sygnałem było postawienie batalionu w stan pogotowia

w nocy z 23/24 marca 1939 r. pod wpływem agresywnej mowy Adolfa Hitlera na temat Gdańska. 31 sierpnia 1939 r., gdy została ogłoszona mobilizacja powszechna, jednostki 2MPS znalazły się na stanowiskach obronnych. 1 września o godz. 4.45 znalazły się pod ostrzałem artyleryjskim Luftwaffe. W wykładzie przedstawia się analitycznie obraz walki obronnej batalionu.

W rozdziale czwartym, poświęconym ostatniej bitwie, wyodrębniono zagadnienia: 1. Charakterystyka sytuacji bojowej; 2. 14 września, początek końca; 3. Niemieckie działania 15 września; 4. Próba wyrzucenia Niemców z Kępy Oksywskiej; 5. 17 września, ostatnie kontrataki; 6. 18 września, próby utrzymania pozycji; 7. 19 września – ostatni dzień walk.

W prezentacji problemu wskazuje się, że w zmaganiach wojennych wyjątkową przestrzenią stała się Kępa Oksywska. Aczkolwiek zaznacza się, że wycofanie się tam było w oczach żołnierzy czymś w rodzaju odwrotu po przegranej bitwie. Bezustanne cofanie się, duże straty również w kadrze dowódczej, coraz mniejsze zgranie łączonych *ad hoc* stopniałych pododdziałów, przemęczenie, stopniowo pogarszające się zaopatrzenie w amunicję, żywność i wodę, szczególnie w mniej zgranych i gorzej wyposażonych oddziałach – wszystko to wzbudzało głęboką depresję wśród żołnierzy (s. 213). Zauważa się też, że w tych warunkach morale żołnierzy stopniowo obniżyło się. Obok dużej liczby zabitych oraz przepelniających jedyny na Kępie szpital w Babim Dole rannych, mnożyć zaczęli się rozbitkowie, którzy „przysłowiowym palcem nie ruszyli”, by odnaleźć swe jednostki, łaziki, włóczędzy, którzy opuścili front pod pozorem odprowadzenia rannego kolegi i zamierzali „przecekać” na tyłach oraz inni, znani w gwarze żołnierskiej pod wspólnym mianem „dekowników”. Dorywcze kontrole żandarmerii nie były w stanie opanovać tej plagi, której szczególnie ośrodkiem stał się rejon koszar marynarki. Gorszym od włóczęgostwa była dezercja, stawała się zjawiskiem ogarniającym całe grupy żołnierzy (s. 214). W nocy, z 18 na 19 września 1939 r. miało miejsce ostatnie polskie przeciwnatarcie. W sytuacji likwidacji przez Niemców coraz drobniejszych ognisk oporu, dowódca płk. Stanisław Dąbek „śmiercią z własnej ręki” zakończył walkę (s. 242).

W rozdziale piątym przedstawiono analizę wspomnień z obrony Wybrzeża. Przedstawiono

tu wspomnienia Aleksandra Pawelca (od 8 września 1939 r. do kapitulacji w niewoli i kaprała Konstantego Romanowskiego z II baonu 2 kompanii I. Morskiego Pułku Strzelców (od 9 września 1939 r. do końca obrony). Autor pierwszych wspomnień był żołnierzem oddziału zwiadowczego I. Morskiego Pułku Strzelców, w 2006 r. ukazały się w formie książkowej jego relacje z walk, pt. *Wspomnienia z lat młodości i II wojny światowej (1934–1945)* (Lutów – Gdynia – Pruszcz Gdański – Wieluń). Drugi z autorów był kapralem w tej samej strukturze, tj. I. Morskim Pułku Strzelców. Przygotował również wspomnienia z okresu wojny, niewoli i działalności w ZWZ w Generalnej Guberni; pozostają one w rękopisie (s. 274). We wspomnieniach, prezentowanych w omawianej książce dostarcza się szczegółowego opisu sytuacji wojennej, widzianej z ich punktu widzenia i doświadczenia wojennego. Np. we wspomnieniach Aleksandra Pawelca, pojawiają się pytania: dlaczego mocarstwa (Anglia, Francja) pozwoliły Niemcom tak zniszczyć Polskę i zniewalać polski naród? (s. 255). W opisie Konstantego Romanowskiego zwracają uwagę liczne zdarzenia emocjonalne; zapisał np. „wstrząsającym obrazem, którego daty nie pamiętam, była paląca się wieś Dębogórze. Była noc, wieś cała płonęła, paliły się nawet drewniane płoty, słychać było jak odłamki pocisków pluskały o wodę w stawie. Wiedziałem już przed tym, że wieś jest całkowicie wyludniona, a tu naraz zobaczyłem niesamowity widok, budzący litość i współczucie: Zgrzybiały staruszek w nocnej bieliźnie, prowadził brzegiem stawu 3–4-letnie dziecko, które przeraźliwie krzyczało. Na tle stawu oświetlonego luną pożarów i huku pękających pocisków – był to obraz ludzkiej trwogi i rozpacz” (s. 271).

W rozdziale szóstym książki wyodrębniono trzy zagadnienia: 1. Wkroczenie Niemców do Gdyni; 2. Bilans walk obronnych o Gdynię; 3. Gdynia jako baza Kriegsmarine. Przypomina się tu, że po zakończeniu walk o Gdynię 20 września 1939 r. przybył do miasta Adolf Hitler, któremu towarzyszył Herman Göring. Po zwiedzeniu portu gdyńskiego wieczorem ustalono kierunki dalszego jego wykorzystania. Po zajęciu miasta przez wojska niemieckie przez kilka tygodni władza w nim spoczywała w rękach Zarządu Wojskowego sprawowanego przez Kriegsmarine. Decyzja o jego utworzeniu zapadła w Gdańsku już 10 września 1939 r. W nowo tworzonej administra-

cji cywilnej i policji znaleźli się ludzie pochodzący z Wolnego Miasta Gdańska. Aparat ten natychmiast przystąpił do zdecydowanej walki z wszelkimi przejawami polskości.

W charakterystyce bilansu walk o Gdynię, uważa się, że straty ludności cywilnej nie były wielkie, podobnie jak zniszczenia miasta. Były one ogromne w porcie i żegludze morskiej (s. 282).

Przypomina się, że Gdynia była pierwszym polskim miastem, od którego Niemcy rozpoczęli akcję „Umsiedlung”, tj. wysiedlenie. Od początku października 1939 r. oddziały Wehrmachtu wypędzały Polaków z ich domów i mieszkań. Szacuje się, że do 26 października 1939 r. wysiedlono ponad 12 tys. osób. 17 września 1939 r. podjęto decyzję, że Gdynia stanie się portem wojennym Niemiec; 21 września zmieniono jej nazwę na Gotenhafen. Przez 3 miesiące usuwano wrześniowe zniszczenia wojenne w porcie. W latach 1942–1944 stał się on jednym z największych ośrodków portowo-stoczniowych i operacyjnych Kriegsmarine. Gdynia stała się największą bazą morską Kriegsmarine na Bałtyku. Przez cały okres wojny przybywały tu duże jednostki niemieckich sił morskich, które zaopatrywano i remontowano (s. 287). W mieście utworzono silny ośrodek przemysłu wojennego. Wybudowano m.in. fabrykę urządzeń dla okrętów podwodnych, fabrykę torped i min, zakłady przemysłu lotniczego. W mieście utworzono centralny ośrodek szkoleniowy Kriegsmarine. W 1940 r. powstało Centrum Wyszkozenia Marynarki z koszarami na pancerniku „Schleswig-Holstein”; od 1939 do 1943 r. funkcjonowała Szkoła Nawigacji, a w latach 1943–1944 Szkoła Łączności Marynarki Wojennej (s.290).

W budowie rzeczywistości wojennej uczestniczyło ok. 40 tys. ludzi, głównie w ramach prac przymusowych; byli oni zorganizowani w 22 obozach pracy; wśród budowniczych tej rzeczywistości uczestniczyło ponad 3 tys. więźniów oraz 2,7 tys. jeńców wojennych, głównie francuskich, brytyjskich, rosyjskich i włoskich. W 1944 r. sprowadzono 1,5 tys. więźniów obozu koncentracyjnego „Stutthof”.

W sytuacji kończącej się wojny w 1945 r. wycofujące się z Gdyni wojska niemieckie rozpoczęły planowe niszczenie zbudowanego ładu gospodarki wojennej (s. 291).

Integralną część opracowanego problemu stanowi „Aneks”, w którym przedstawia się straty

wojenne Gdyni, na podstawie relacji oficera I. Morskiego Pułku Strzelców Andrzeja Chudego i jego kolegów. Prezentację problemu kończy zestawienie bibliograficzne. Wskazane w nim archiwalia, dokumenty opublikowane, wspomnienia i relacje nieopublikowane, wspomnienia drukowane, leksykony, przewodniki, encyklopedie oraz opracowania dotyczące ukazanego problemu.

Prezentowana książka w istotnej mierze wzbogaca wiedzę o II wojnie światowej, a zwłaszcza o przestrzeni gdyńskiej. Zastępuje na uwagę przede wszystkim polemologów. Pełni istotną funkcję w budzeniu świadomości istoty i skutków wojny.

Andrzej Chodubski

Piotr Niwiński, *Działania komunistycznego aparatu represji wobec środowisk kombatantów wileńskiej AK 1945–1980*, Warszawa 2009, ss. 499.

W dziejach najnowszych Polski szczególną nośność poznawczą mają postawy i zachowania polityczne pozostające w opozycji do oficjalnych, ideologicznych założeń państwa, jak też stosunek do nich instytucji państwa, a zwłaszcza działania aparatu represji. W rzeczywistości tej wyjątkową społeczność stanowiło „środowisko wileńskie”, tj. kombatanci, konspiratorzy, partyzanci wywodzący się strukturalnie z Okręgu Wileńskiego AK. Tworzyły je osoby, które z działalnością wojskową nie miały już nic wspólnego, mimo że były wcześniej związane z AK. Społeczność ta oraz represje wobec niej są przedmiotem dociekań poznawczych w prezentowanej książce.

Treść wykładu prezentuje się w układzie chronologiczno-problemowym. Wyodrębniono siedem rozdziałów zatytułowanych: I. Początki – Lata 1945–1947; II. Akcja „X” – 1948 rok; III. Kolejne opracowania „Centrala 1949–1956”; IV. Kolejne opracowania. Teren 1949–1956; V. Rozpracowanie środowiska po 1956 roku. Kierunki i sposoby działalności aparatu represji; VI. Przykładowe opracowania po 1956 roku; VII. „Oni”: funkcjonariusze i agentura. Wykład poprzedza „Wstęp”, w którym Autor wskazuje na okoliczności, zająca się poznawczo tym problemem oraz na zasadność jego rozpoznawania naukowego.

Wskazuje się na bazę źródłową, a zwłaszcza archiwalia wytworzone przez instytucje służby bezpieczeństwa, obecnie znajdujące się przede wszystkim w zasobie archiwalnym Instytutu Pamięci Narodowej; podnosi się problem ich wiarygodności oraz konfrontowania z innymi źródłami wiedzy o aparacie represji i jego działalności. We wstępie dostarcza się objaśnień terminologicznych używanych w instytucji służb bezpieczeństwa, m.in. takich jak agent, informator, tajny współpracownik, konsultant, kontakt obywatelski, kontakt operacyjny, kontakt poufny, kontakt służbowy, rozpracowywanie, lokal kontaktowy, perlustracja, obserwacja bezpośrednia.

Określając cel badawczy wskazano na potrzebę ukazania zewnętrznych działań dezintegrujących środowiska kombatanckiego, których efekty odczuwane są i obecnie; wykazanie działalności aparatu represji, ukierunkowanego na skłócenie ludzi, sianie w środowisku wzajemnej nieufności, podważanie wiarygodności. Zadaniem poznawczym stało się ukazanie działania jednego z mechanizmów rządów totalitarnych w okresie Polski Ludowej. Na przykładzie środowiska wileńskiego podjęto próbę ukazania mechanizmów kontroli społeczeństwa przez służby specjalne. Zauważa się, że z Wileńszczyzny podczas powojennej ewakuacji wyjechało ok. 200 tys. ludzi; w latach 1949–1956 byli oni poddani obserwacji aparatu represji, a z tego ok. 20 tys. poddano szczegółowemu rozpracowaniu.

Istotę problemu poznawczego, zawartego w rozdziale pierwszym podzielono na dziewięć ogniw: 1. Aparat represji; 2. Okręg Wileński – zarys historii; 3. Na nowych terenach; 4. Pierwsze próby rozbicia; 5. Próba rozbicia oddziałów; 6. Rozpracowanie „Zachód”; 7. Kolejne rozpracowanie partyzantów; 8. Rozpracowanie „Zdobycy”; 9. Inne rozpracowania. W wykładzie przypomina się ogniwa tworzenia i reorganizacji aparatu bezpieczeństwa, odwołując się do dekretu Krajowej Rady Narodowej z 21 lipca 1944 r. powołującego Resort Bezpieczeństwa Publicznego, który w styczniu 1945 r. przemianowano na Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego. Jego funkcjonowanie strukturalne poddawano wielu modyfikacjom; początkowo podzielony był na 11 departamentów. Departament I zajmował się przede wszystkim kontrwywiadem. Na szczeblu centrali tworzyło go 8 wydziałów. Pierwszy z nich zajmował się walką ze szpiegostwem niemieckim